

Jesteśmy członkiem NATO drugiej kategorii!

13 czerwca 2019

Zwiększenie liczby amerykańskich żołnierzy w Polsce to przełomowa decyzja – ocenił generał Roman Polko w „Faktach po Faktach” w TVN24. „Siły sojuszu przesunęły się na wschodnią flankę, co pokazuje, że nie jesteśmy już członkiem NATO drugiej kategorii. Dla nas jest to wzrost bezpieczeństwa” – dodał były szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Co naprawdę się dzieje?

Obecność amerykańskich żołnierzy na terenie naszego kraju staje się poważnym problemem dla Polaków. Ciężkie transporty blokują i rozjeżdżają lokalne drogi i nie ma tygodnia bez awantury i wypadków na drodze. Polacy skarżą się, że Amerykanie zachowują się jak „szarańcza”, piją za dużo alkoholu, biją, gwałcą i poniżają obywateli!

Fakty wskazują na to, że obecność baz amerykańskich w Polsce ostatnio wywołuje napięcie nerwowe wśród Polaków. Według informacji przekazanych PAP przez Prokuraturę Krajową, między 2015 a 2018 r. 41 członków sił zbrojnych państw obcych, było lub nadal jest podejrzewanych o popełnienie przestępstw w 28 sprawach w Polsce. Najwięcej spraw (22 sprawy) dotyczy 35 członków sił zbrojnych USA.

Najgłośniejszy wypadek z udziałem żołnierzy USA odbył się w 2017 roku w Żaganiu. Nocą trzech żołnierze, korzystając z wolnego dnia, bawili się w centrum miasta. W drodze do koszar spotkali Justynę M. (19 l.), która wracała sama z dyskoteki do domu. Mężczyźni złapali ją za ręce i próbowali zaciągnąć do ciemnej uliczki. Dziewczyna próbowała wzywać pomocy. Hałasy usłyszał Mirosław R, który wracał od przyjaciela. Pobiegnął pomóc dziewczynie. Został jednak uderzony w głowę i skopany przez żołnierzy.

Jeden z mieszkańców pobliskiego bloku zadzwonił na policję. Z uwagi na agresywne zachowanie Amerykanów, policja została zmuszona do użycia gazu. Okazało się, że żołnierze byli kompletnie pijani. Mieli od 1,5 do 2,3 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Mirosław R. trafił do szpitala. Amerykanie zostali aresztowani, ale już rano ich wypuszczono. W Polsce sprawa została umorzona.

Podobne problemy mają obywatele w Skwierzynie, gdzie stacjonują amerykańscy żołnierze. Mieszkańcy opowiadają że wojskowi piją alkohol w miejscach publicznych, zataczają się, zaczepiają inne osoby, zdarzają się, wymiotują, biją obywateli, zachowują się skandalicznie. Tak w październiku zeszłego roku doszło do skandalicznego zdarzenia. Grupa amerykańskich żołnierzy pobiła miejscowego stomatologa oraz jego dwóch dorosłych synów. Znany w Skwierzynie stomatolog, mieszkający na osiedlu Grunwaldzkim, dostrzegł przez okno swojego mieszkania grupkę awanturujących się czarnoskórych mężczyzn (kopali w drzwi klatki, w której mieszkał stomatolog oraz głośno krzyczeli). Mężczyzna wraz ze swoimi dwoma synami zszedł na dół, by ich upomnieć. Żołnierze rzucili się na stomatologa oraz jego synów. Dotkliwie ich pobili. Jeden z potomków lekarza stracił przytomność. Amerykańscy żołnierze pozostali na służbie po pobiciu Polaków.

Polacy są bezbronni wobec „amerykańskiej agresji”. Żołnierze USA nie podlegają polskiemu prawu. W umowie o statusie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest zapis o odpowiedzialności prawnej amerykańskich żołnierzy. Zgodnie z nim Amerykanie podczas służby w bazie nie podlegają polskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Naprawdę istnieje podpunkt, zgodnie z którym w niezwykle ważnych sytuacjach dla państwa, Polska zachowuje pierwszeństwo jurysdykcji. Jednak nie określono kto, oraz w jakich przypadkach będzie to wyznaczać. Dlatego często przed wszczęciem postępowania sądowego Stany Zjednoczone wycofują

swoich żołnierzy z kraju, ponieważ władze USA nie są oczywiście zainteresowani w tym, żeby pogorszyć reputację swoich sił zbrojnych.

Autorstwo: Jan Radžiūnas

Źródło: Dziennik-Polityczny.com